



The Holy See

UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Czwartek, 8 grudnia 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry i dobrego święta!

Ewangelia z dzisiejszej uroczystości wprowadza nas do domu Maryi, by opowiedzieć nam o zwiastowaniu (Łk 1, 26-38). Anioł Gabriel tak wita Dziewicę: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą” (w. 28). Nie nazywa Jej po imieniu, Maryja, ale nowym imieniem, którego Ona nie znała: *łaski pełna*. Łaski pełna, a zatem wolna od grzechu, to imię, jakie daje Jej Bóg, a które dziś świętujemy.

A pomyślmy o zdumieniu Maryi – dopiero wtedy odkryła Ona swoją najprawdziwszą tożsamość. W istocie, nazywając Ją tym imieniem, Bóg Jej objawia Jej największą tajemnicę, której wcześniej nie znała. Coś podobnego może się zdarzyć także nam. W jakim sensie? W takim sensie, że również my, grzesznicy, otrzymaliśmy początkowy dar, który wypełnił nasze życie, dobro większe niż wszystko, otrzymaliśmy *pierwotną łaskę*. Mówimy dużo o grzechu pierwotnym, ale otrzymaliśmy także pierwotną łaskę, której często sobie nie uświadamiamy.

Co to takiego? Czym jest ta pierwotna łaska? Jest tym, co otrzymaliśmy w dniu naszego chrztu, który dlatego warto pamiętać, a także świętować! Zadam pytanie. Ta łaska, którą otrzymaliśmy w dniu chrztu, jest ważna, a ilu z was pamięta datę swojego chrztu? Zastanówcie się nad tym. A jeśli jej nie pamiętacie, to po powrocie do domu zapytajcie ojca chrzestnego, chrzestną matkę, tatę lub

mamę: „Kiedy zostałem ochrzczony, ochrzczona?”. Bo ten dzień jest dniem wielkiej łaski, nowego początku życia, pierwotnej łaski, którą mamy. Bóg w tym dniu zstąpił w nasze życie, staliśmy się na zawsze Jego umiłowanymi dziećmi. To jest nasze pierwotne piękno, którym należy się cieszyć! Dzisiaj Maryja, zdumiona łaską, która uczyniła Ją piękną od pierwszej chwili życia, prowadzi nas do zdumienia naszym pięknem. Możemy je dostrzec poprzez pewien obraz - obraz białej szaty chrzcielnej; przypomina nam ona, że pod złem, którym się splamiliśmy na przestrzeni lat, jest w nas dobro większe od wszystkiego tego zła, które się nam przydarzyło. Posłuchajmy echa tego, usłyszmy Boga, który mówi do nas: „Synu, córko, kocham cię i zawsze jestem z tobą, jesteś dla mnie ważny, twoje życie jest cenne”. Kiedy sprawy nie układają się dobrze i się zniechęcamy, kiedy upadamy na duchu i grozi nam, że będziemy się czuli nieużyteczni lub nieudani, pomyślmy o tym, o pierwotnej łasce. Bóg jest z nami, Bóg jest ze mną od tamtego dnia. Zastanówmy się nad tym.

Dziś Słowo Boże poucza nas o innej ważnej rzeczy – że strzeżenie naszego piękna wymaga kosztów, wymaga walki. Ewangelia w istocie pokazuje nam odwagę Maryi, która powiedziała Bogu „tak”, która zdecydowała się na *ryzyko Boga*; a fragment Księgi Rodzaju dotyczący grzechu pierworodnego mówi nam o walce z kusicielem i jego pokusami (por. 3, 15). A wiemy to również z doświadczenia, wszyscy – wybranie dobra kosztuje trudu. Trudno jest strzec dobra, które jest w nas. Pomyślmy o tym, ile razy zmarnowaliśmy je, ustępując wobec powabów zła, przebiegle zabiegając o nasze interesy lub robiąc coś, co mogło skazić nasze serce; albo także marnując czas na rzeczy niepotrzebne i szkodliwe, odkładając na później modlitwę, albo mówiąc: „nie mogę”, komuś, kto nas potrzebował, kiedy w rzeczywistości mogliśmy.

Jednak w obliczu tego wszystkiego dziś mamy dobrą wiadomość: Maryja, jedyne w historii stworzenie ludzkie bez grzechu, jest z nami w walce, jest dla nas siostrą, a przede wszystkim Matką. A my, którym z trudem przychodzi wybieranie dobra, możemy się *Jej zawierzyć*. Zawierając się, poświęcając się Matce Bożej, mówmy Jej: „Trzymaj mnie za rękę, Matko, Ty mnie prowadź – z Tobą będę miał więcej siły w walce ze złem, z Tobą odkryję na nowo moje pierwotne piękno”. Zawierzajmy się Maryi dziś, każdego dnia, powtarzając Jej: „Maryjo, Tobie zawieram moje życie, moją rodzinę, moją pracę, zawieram Ci moje serce i moje walki. Ofiarowuję się Tobie”. Oby Niepokalana pomagała nam strzec od zła nasze piękno.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów. W szczególności pozdrawiam członków Chrześcijańskiego Ruchu Pracowników oraz delegację z Rocca di Papa z pochodnią, od której zostanie zapalona gwiazda bożonarodzeniowa, umieszczona w górnej części miasteczka.

W święto Maryi Niepokalanej Włoska Akcja Katolicka przeżywa odnowienie członkostwa. Kieruję pozdrowienia do jej stowarzyszeń diecezjalnych i parafialnych i zachęcam wszystkich do dalszego działania z radością w służbie Ewangelii i Kościoła.

Dziś po południu udam się do bazyliki Matki Bożej Większej, aby pomodlić się do *Salus Populi Romani*, a zaraz po tym na plac Hiszpański, żeby złożyć tradycyjny hołd i pomodlić się przed figurą Niepokalanej. Proszę was, abyście łączyli się duchowo ze mną w tym geście, który wyraża synowskie przywiązanie do naszej Matki, której wstawiennictwu zawieramy powszechne pragnienie pokoju, w szczególności dla udręczonej Ukrainy, która tak bardzo cierpi. Myślę o słowach anioła wypowiedzianych do Dziewicy: „Dla Boga (...) nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37). Z Bożą pomocą pokój jest możliwy; rozbrojenie jest możliwe. Ale Bóg chce naszej dobrej woli. Oby Matka Boża pomogła nam nawrócić się na plany Boga.

Wszystkim życzę dobrego święta i dobrej drogi adwentowej; wszystkim, którzy są tutaj, w szczególności chłopcom i dziewczętom od Niepokalanej, w dniu dzisiejszym, który jest właśnie ich świętem. I proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!